

# KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Opłata pocztowa niszczona ryczałtem

Rok III Nr 188 (619)

Łódź, poniedziałek 14 lipca 1947 r.

CENA 3 ZŁ

## Delegacja rumuńska przybyła do Bułgarii

SOFIA (PAP). — W niedzielę przybyła do Sofii rumuńska delegacja rządowa z premierem Groza na czele. Delegacja spędzi w Sofii 4 dni.

Premier Groza w przemówieniu, wygłoszonym przez radio do narodu bułgarskiego, podkreślił konieczność ściślejszej przyjaźni bułgarsko-rumuńskiej.

W skład delegacji wchodzi: minister spraw zagranicznych Tatarescu, minister gospodarki narodowej — Georgiu-dej i minister oświaty — Voite.

## Na polach Grunwaldu W 537-ą rocznicę

OLSZTYN (PAP). W niedzielę odbyły się we wszystkich osiedlach powiatowych woj. olsztyńskiego uroczystości lokalne, mające na celu uczczenie 537 rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem.

Rankiem wyjechały do Grunwaldu ze wszystkich większych miejscowości woj. olsztyńskiego delegacje władz i organizacji. Rząd Rzeczypospolitej reprezentowany był przez wojewodę olsztyńskiego, mgr Jaśkiewicza.

Po nabożeństwie — odbyła się defilada wojska, hufców harcerskich i uczestników obozów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Uroczystości zakończyły się popisami młodzieży.

## WBREW OSTRZEŻENIOM I LOGICE

# Ameryka stawia na Niemcy

Oficjalny komunikat departamentu stanu USA

NOWY JORK (PAP) — W sobotę ogłoszony został oficjalny komunikat departamentu stanu, w którym po raz pierwszy urzędowo potwierdzona została teza, iż odbudowa Niemiec będzie podstawą planu rekonstrukcji Europy. W komunikacie tym departament stanu, nawiązując do mającej się wkrótce odbyć konferencji anglo-amerykańskiej dla przedyskutowa-

nia „ważnych problemów dotyczących usprawnienia produkcji węgla w połączonych strefach Niemiec”, stwierdza, że zdaniem obu rządów (t. j. Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych) zwiększenie wydobycia węgla w połączonych strefach anglo-saskich jest nieodzownym warunkiem powodzenia każdego planu odbudowy Europy, który by został opraco-

wany przez kraje, biorące udział w konferencji paryskiej.

Znaczną odłam prasy amerykańskiej i brytyjskiej, wskazując, iż obecna linia polityki zagranicznej kształtuje się pod wpływem koncepcji hooverowskich, stwierdza, że dążenia do odbudowy Niemiec powodują poważne trudności w dziedzinie realizacji planu Marshalla.

Tygodnik angielski „The Economist” ostrzega, że jeżeli plany amerykańskie zmierzają do odrodzenia Niemiec, to są one z góry skazane na niepowodzenie. Tygodnik domaga się, by przed odbudową Zagłębia Ruhry odbudowany został przemysł francuski i czeski. „The Economist” wypowiada się za międzynarodową kontrolą Zagłębia Ruhry, zorganizowaną na podstawie przyjaznej współpracy sojuszników, a nie na supremacji Stanów Zjednoczonych.

NACJONALIZACJA ZAGŁĘBIA  
NOWY JORK (PAP) — Na

zaproszenie rządu amerykańskiego wkrótce przybędzie do Waszyngtonu misja brytyjska, celem przedyskutowania problemów związanych z Zagłębiem Ruhry a zwłaszcza sprawy nacjonalizacji kopalni węgla i innych przedsiębiorstw przemysłowych. W sprawie tej toczą się już od 12 miesięcy pertraktacje między władzami amerykańskimi i brytyjskimi w Niemczech, jednakże — jak dotychczas — nie dały żadnych pozytywnych wyników. Wielka Brytania domaga się nacjonalizacji kopalni węgla, zaś Stany Zjednoczone wypowiadały się za zwróceniem ich b. właścicielom. Obecnie Stany Zjednoczone wysunęły kompromisowy projekt — odłożenia nacjonalizacji na 5 lat i utrzymania systemu prywatnej własności pod publicznym nadzorem. Anglia skłonna jest przyjąć propozycje amerykańską z pewnymi zastrzeżeniami.

## Broń płynnie do Grecji

Amerykanie podsycają wałki bratobójcze

NOWY JORK (PAP) — Przedstawiciel komitetu pomocy amerykańskiej dla Grecji Ewight P. Gris wold oświadczył w sobotę, że pierwszy transport broni i żywności wartości 35 milionów dolarów jest już w drodze do Grecji. Transport ten zawiera m. in. lekkie działa górskie, broń małokalibrową, amunicję i samochody ciężarowe. Griswold podkreślił, iż sprzęt ten zostanie oddany armii greckiej do walki przeciwko powstańcom.

TASS donosi z Aten, że od 27 czerwca zaciekle wałki toczą się między powstańcami a oddziałami rządowymi w górach Grammos. W walkach tych — jak głosi komunikat ministerstwa wojny — bierze udział 4 tysiące powstańców, którzy, wykorzystując dogodne warunki terenowe, stawiają silny opór oddziałom rządowym.

Walki toczą się również na półwyspie Peloponeskim oraz w południowej części Grecji Środkowej.

nich 3 dni w Hoios, Kawalla, Drama, Ksanti, Patras i innych.

Korespondent TASS cytując oświadczenie wicepremiera Venizelosa, iż dokonane aresztowania uzgodnione były uprzednio z sojusznikami anglo-amerykańskimi, którzy uważają, iż aresztowania mają na celu dobro Grecji.

GŁOS SOFIANOPOLUSA

PARYŻ (PAP) — Były grecki minister spraw zagranicznych, socjalista Sofianopolus, który, po zwolnieniu go z więzienia, przybył do Paryża, oświadczył, że w Grecji musi być stworzony rząd szerokiej koalicji, jeśli wojna domowa ma się tam skończyć. Rząd taki, który będzie się cieszył ogólnym zaufaniem narodu, winien niezwłocznie ogłosić powszechną amnestię, przeprowadzić rozbrojenie i wolne wybory.

POWSTANCY STAWIAJĄ OPÓR  
MOSKWA (PAP) — Agencja

## 100 milionów dolarów otrzyma Turcja od St. Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Jak podaje radio Ankara, w sobotę podpisana została umowa turecko-amerykańska, na mocy której Stany Zjednoczone udzieliły Turcji pożyczki w wysokości 100 milionów dolarów.

DLA „DOBRA” GRECJI...

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Aten, że w całej Grecji w dalszym ciągu odbywają się masowe aresztowania. Ogólna liczba aresztowanych osób jest nieznana. Opublikowane bowiem jedynie listy osób aresztowanych w Atenach i w Pireusie. Na listach tych figuruje 2.613 nazwisk. Aresztowanych wysłano na skaliste wyspy Psytalia i Ikaria. Liczba osób, aresztowanych w Salonikach, sięga 1.200. Ponadto setki demokratów aresztowano w ciągu ostat-

## Burma nie chce być kolonią

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa z Rangon, minister rządu tymczasowego i przywódca ludowej partii wolności U. Aung San oświadczył, że Burma domaga się całkowitej niepodległości i w żadnym wypadku nie zgodzi się na to, by zostać dominium brytyjskim.

## Inżynierowie Komunikacji obradują w Gdańsku

GDAŃSK (PAP). W dniu 12 i 13 bm. obradował w Gdańsku doroczny zjazd delegatów Stowarzyszenia inżynierów i techników komunikacji R. P.

Na zjazd przybył wicemarszałek Sejmu — Barcikowski i minister komunikacji Rabanowski, któremu nadano godność członka honorowego Stowarzyszenia.

Obrady zjazdu poświęcone były sprawom organizacyjnym, sprawozdaniom zarządu głównego oraz wyborom nowych władz stowarzyszenia. Omówiono też plan pracy na najbliższy rok. W drugim dniu zjazdu wygłoszono kilka fachowych referatów.

14 LIPCA w PARYŻU

## Manifestacja przeciw spiskowcom antyrepublikańskim

PARYŻ (PAP). W dniu święta narodowego Francji odbędzie się w Paryżu pod egidą paryskiego Komitetu Wyzwolenia potężna manifestacja wszystkich sił republikańskich pod hasłem „14 lipca — dniem jedności wszystkich demokratów dla złamania spisku”. Pochody przeciągną od Placu Bastylli do Placu Republiki.

Organizacja partii komunistycznej

Departamentu Sekwany oraz organizacja partii socjalistycznej wydały wspólna odezwę, nawołującą do wzięcia masowego udziału w manifestacjach.

Rada narodowa Polaków we Francji również wezwwała wszystkich Polaków w Paryżu, w okolicy paryskim oraz wszystkie organizacje polskie we Francji do jak najliczniejszego udziału w uroczystościach.



Faszyści wszystkich krajów łączcie się! Gen. Franco w towarzystwie żony argentyńskiego „Führera” — pięknej Erity Peron, zwiedzającej obecnie Europę.

Pomimo ustępstw Ramadiera

## rokowania z przedstawicielami związku nie dały wyników

PARYŻ (PAP). W poniedziałek odbędzie się w Paryżu posiedzenie związku pracowników państwowych, na którym zapadnie ostateczna decyzja w sprawie strajku powszechnego. Data rozpoczęcia strajku — jak wiadomo — ustalona została na 15

bm. Rokowania między przedstawicielami związku a premierem Ramadierem nie dały żadnych wyników.

Premier oświadczył, iż rząd poczynił wszelkie ustępstwa, jakie były tylko możliwe.

## Nasze stanowisko

Grecja jest jedynym z nielicznych państw, które już skorzystały z pomocy amerykańskiej według najnowszej recepty Trumana, udoskonalonej następnie przez Marshalla. Grecja już otrzymała odpowiednią kwotę dolarów, połączoną z odpowiednim importem amerykańskich idei o demokracji i wolności.

Skutki są nieomal natychmiastowe. Nie nam nie jest wiadome o podniesieniu stopy życiowej greckich mas ludowych, nie nie słychać o poprawie sytuacji stosunków aprowizacyjnych w Grecji.

Natomiast od kilku dni odbywają się w Grecji masowe aresztowania (według ostatnich doniesień — już ponad 7.000 osób) działaczy lewicowych, komunistów, socjalistów, członków EAM, byłych bojowników o wolność Grecji, partyzantów, którzy walczyli z niemieckim okupantem itd. Te wszystkie aresztowania, łapanie i prześladowania odbywają się pod pretekstem rzekomego „zamachu stanu”, jakoby przygotowanego przez EAM.

Oczywiście jest jednak — i przyznają to nawet bynajmniej nie lewicowi komentatorzy zagraniczni — że żadnego „zamachu stanu” nie było i że prowokacja ta potrzebna była obecnym reakcyjnym władcom Grecji tylko i jedynie dla wzmocnienia swego coraz to bardziej niepopularnego w kraju stanowiska. A możliwe to się stało dopiero po otrzymaniu „pomocy” amerykańskiej, która wykorzystana została w pierwszym rządzie na uzbrojenie gwardii przybocznej dyktatorów greckich.

Pierwsza próba działania polityki dolarowej na kontynencie europejskim odbyła się na oczach całego świata. Próba nie zachęca do naśladownictwa.





Miliony za krzakiem

Po odczuwającej wczasy brak węgla Francji rozeszła się ostatnio wiadomość że w miejscowości Tremolín, odkryto tereny obfitujące w czarne bogactwo. Po przeprowadzeniu odpowiednich badań geologicznych okazało się, iż istotnie na obszarach tych znajdują się obfite pokłady węgla. Wobec tego premier oraz minister Przemysłu i Finansów podpisali dekret, według którego wszystkie instalacje kopalniane, maszyny, tabor, zabudowania, a przede wszystkim ziemia, należąca niegdyś do ob. Jacquesa Gordona, stają się własnością państwowego Towarzystwa Eksploatacji Kopalni w Tremolín.

Z Paryża wyruszyła ekipa dziennikarzy, pragnących obejrzeć i opisać nowe kopalnie francuskie. Na progu prowizorycznego, drewnianego baraku zastali dobrodusznego, rumianego jegomościa, który powitał ich bardzo serdecznie i z objawami doskonałego humoru.

Towarzystwo Eksploatacji Kopalni w Tremolín?? — odpowiedział na pytanie dziennikarzy — Ależ to właśnie ja. Na razie nie ma tu jeszcze nikogo, prace instalacyjne mają rozpocząć się dopiero za kilka dni, więc na razie ja reprezentuję te obrzmiałe instytucje — objaśniał wesoło pan Gordon.

Chcielibyśmy obejrzeć tereny kopalni — rzekł jeden z dziennikarzy. — Ależ proszę, są tuż, za tym krzakami!

Na pytanie, czy nie martwi się utratą majątku, p. Gordon odpowiedział, że nie może gryźć się utratą fortuny, o której istnieniu nie miał pojęcia i z której nigdy nie korzystał. — W zeszłym roku zimą, kopiąc ziemię na moim podwórku, znalazłem warstwę węgla. Od tego dnia co dzień nie ukopywałem sobie tyle, ile potrzebowałem na opał, nie interesując się resztą i nie wykorzystując jej wcale. Przecież na pewno dostanie od Państwa tyle węgla, ile będzie mi potrzebna do mojego użytku, czym więc mam się przejmować?

Eskimoskie obyczaje

Rząd kanadyjski ma masę kłopotów z Eskimosami, zamieszkanymi północno-zachodnie polacie tego kraju. Wszystkie nowo-narodzone dzieci eskimoskie muszą być rejestrowane w normalnym kanadyjskim urzędzie stanu cywilnego, jednakże ponieważ Eskimosi co dziesięć lat zmieniają imiona swych dzieci, zachowanie porządku w tych rejestrach jest niemożliwie trudne. Wobec tego, aby ułatwić sytuację, rodzice Eskimosi, zakładają swym dzieciom na szyję metalowe tabliczki z wrytymi na nich imionami, które są ich znakami rozpoznawczymi. Jest to niezmiernie przydatne, ponieważ Eskimosi prowadzą życie koczownicze.

Eskimosi uważają, że gdy dzieci mają już wszystkie zęby, tak, że mogą jeść potrawy, spożywane przez dorosłych, a przede wszystkim mięso, przysługuje im prawo picia alkoholu przy każdym urodzeniu, zaś chłopcy od sześciu lat życia mogą walczyć i kupować im strzelby.

Na tym tle powstał poważny zatarg między Eskimosami, a rządem kanadyjskim. Ostatecznie obie strony poszły na kompromis, i postanowiono, iż broni do ręki będą dostawać dzieci dopiero powyżej lat dziesięciu, kwestie spożywania alkoholu pozostawiono do rozstrzygnięcia samym rodzicom.

Odstąpienie sztandaru PPS w Dzielnicy Kolejarzy Tomaszowa Maz

W Tomaszowie Mazowieckim odbyła się wczoraj podniosła uroczystość odstąpienia sztandaru dzielnicy Kolejarzy PPS. Na uroczystość przybył z Łodzi członek CKW PPS, tow. Henryk Wachowicz, oraz przedstawiciele WK PPS tow. tow.: Sokorki i Kar-

bowiak. Z ramienia PPR obecny był tow. Przyby-Stalski. Sala świetlicy Kolejarzy w jednym z budynków dworcowych zapełniła się licznymi członkami dzielnicy i ich rodzinami oraz sympatykami partii. Wśród zebranych panował niezwykle uroczysty nastrój.

W programie przewidziane były dwa przemówienia. Tow. Henryk Wachowicz w swoim przemówieniu scharakteryzował sytuację międzynarodową oraz dał wyczerpującą analizę stanowiska i poglądu PPS na rolę ognia partyjnego i na obowiązki każdego z członków partii.

Tow. Sokorski, przewodniczący wydziału komunikacyjnego WK PPS dał rys historyczny udziału kolejarzy w pracy partii.

Odstąpienie sztandaru dokonał następnie tow. Karbowiak, II sekretarz WK PPS.

Po odstąpieniu sztandaru nastąpiła część artystyczna.

Uroczystość przeszła do końca w serdecznej atmosferze i pozostawiła na zgromadzonych niezatarte wrażenie.

Najwyższy czas! Niemcy wysiedlani z woj. olsztyńskiego

OLSZTYN (PAP). Liczba Niemców, oczekujących w województwie olsztyńskim repatriacji za Odrę wynosi 25 tys. osób. Regularnie, raz na tydzień, odjeżdżają z różnych powiatów województwa do Niemiec transporty, zabierając za każdym razem ok. 1500 niemieckich repatriantów.

Bez dyktatury jednej klasy

-Współpraca wszystkich sił twórczych Warszawa konferencja PPS

WARSZAWA, (PAP). — W dniu 13 bm. rozpoczęły się 2-dniowe obrady dorocznej konferencji Polskiej Partii Socjalistycznej województwa warszawskiego.

Przy szczerze wypełnionej sali teatru „Comedia”, przewodniczący wojew. komitetu PPS, poseł tow. Cwik, otworzył zebranie, witając przedstawicieli władz naczelnych PPS, przedstawicieli partii bloku stronnictw demokratycznych i delegatów na konferencję.

Po powołaniu prezydium konferencji z ob. Beluch-Belońskim — jako przewodniczącym, odczytano list otwarty z serdecznymi życzeniami dla obradujących od przewodniczącego Rady Naczelnej PPS i wicemarszałka Sejmu, tow. Szwałbo.

Referat polityczny wygłosił poseł tow. Cwik. Mówca, charakteryzując

sytuację międzynarodową, stwierdził, że nakłada ona obowiązek ścisłej współpracy ruchu robotniczego na całym świecie, a w Polsce przede wszystkim.

Nawiązując do uchwał Rady Naczelnej PPS, poseł tow. Cwik podkreślił, że fundamentalną podstawą polskiej drogi do socjalizmu i najskuteczniejszym narzędziem do przełamywania trudności na dziś i jutro, jest jednolity front klasy robotniczej.

Jednolity front — oświadczył mówca — zapewnia nam po pierwsze najmniejsze koszty rewolucyjnych przemian społecznych, następnie współpracę wszystkich twórczych i postępowych sił, przy pełnym przestrzeganiu zasad demokracji, bez dyktatury jednej klasy społecznej, czy partii politycznej oraz zapewnienia stałego, systematycznego i obustronnego wyrównywania różnic między dwiema partiami klasy pracującej.

Kończąc przemówienie, oświadczył, że jeśli nie zdamy egzaminu jednolitego frontu w Polsce, wyrzadzimy krzywdę sobie, Polsce i pokolowi światowemu.

Następnie sekretarz CKW PPS poseł tow. Reczek wygłosił referat organizacyjny, w którym m. in. położył nacisk na potrzebę oczyszczenia partii z elementów wrogich ruchowi socjalistycznemu, jak również z karierowiczów i szkodników politycznych.

Na zakończenie wicemin. Aprowizacji Sokolowski, wygłosił referat gospodarczy, w którym podkreślił m. in. potrzebę wzmocnienia wysiłków nad odbudową kraju i potrzebie wzmocnienia produkcji, jako jednej z dróg do dobrobytu mas pracujących. Mów

ca wzywał również do wzmocnienia walki z lichwą i spekulacją. Na tym pierwszym dniu obrad zakończono.

Zawołowany plan ekspansji koncernów amerykańskich w Europie

MOSKWA (PAP). Tygodnik moskiewski „Nowoje Wremia” w obszernym artykule poświęconym planowi Marshalla, stwierdza, że mgła, która początkowo otaczała plan Marshalla, rozwiała się obecnie już ostatecznie. Przemówienie sekretarza stanu USA na uniwersytecie hardwarskim nie było improwizacją, lecz krokiem taktycznym, mającym na celu realizację oddawna przygotowanych szeroko zakrojonych planów ekspansji koncernów amerykańskich w Europie. Zdaniem czasopisma, doktryna Trumana tak się skomplikowała w oczach światowej opinii publicznej, że plan amerykański dla państw Europy postanowiono przedstawić w formie jak najbardziej zawołanej. Plan ten popularyzować mają na szerokiej arenie międzynarodowej Bevin i Bidault.

Stany Zjednoczone, a wraz z nimi Wielka Brytania, — pisze dalej „Nowoje Wremia” — szukają wyjścia z powojennych trudności gospodarczych kosztem państw europejskich. Stany Zjednoczone muszą pozbyć się dolarów i towarów. Z Europy pragną uczynić dostawcę

taniej siły roboczej i surowców, a rozwój przemysłu poszczególnych krajów regulować w ten sposób, by przemysł ten nigdy nie mógł konkurować na rynkach światowych z monopolami amerykańskimi i angielskimi. „Nowoje Wremia” stwierdza, że państwa europejskie nie mogą zgodzić się na ten warunek, jeśli chcą budować swą przyszłość na mocnym fundamencie własnego przemysłu, a nie na chwiejnej podstawie jawnie amerykańskiej. „Nowoje Wremia” zapytuje: „czy możliwa jest odbudowa gospodarcza Europy na innych podstawach, niż te, które zaproponowały teraz Stany Zjednoczone za pośrednictwem Anglii i Francji?” i odpowiada: „niewątpliwie tak”. Dowiodło tego doświadczenie wielu krajów, nie tylko ZSRR, ale i Polski, Jugosławii i Czechosłowacji. Nie ulega wątpliwości, że kredyty amerykańskie przyspieszyłyby odbudowę gospodarczą państw europejskich, ale pomoc te przyjąć można tylko pod warunkiem pozostawienia niezależności państwowej krajów europejskich.

Wyrok śmierci na zbrodniarza hitlerowskiego

KOSZALIN (PAP). Sąd Okręgowy w Koszalinie rozpatrywał sprawę Niemca Reinharda Lufta, który w 1943 r. znął się w nieludzki sposób nad jeńcami francuskimi, a jednego z nich zastrzelił. Sąd skazał oprawcę niemieckiego na karę śmierci, utratę praw publicznych i konfiskatę majątku.

Słabo zorientowani... Paczki dla jeńców niemieckich

LUBLIN (PAP). — W Lublinie bawiła delegacja międzynarodowego Czerwonego Krzyża z Genewy. Celem przyjazdu delegatów było dostarczenie niemieckim jeńcom wojennym paczek żywnościowych i odzieżowych.

Goście zwiędli byli obóz koncentracyjny i muzeum na Majdanku, w którym mogli się przekonać o potwornych zbrodniach, dokonanych przez Niemców na przedstawicielach 22 narodów.

Z rozmów przeprowadzonych z delegatami PCK wynika, że nie byli oni przed przyjazdem do Polski należycie zorientowani w rozmiarach zbrodni niemieckich.

Ukradli dokumenty o produkcji bomby atomowej

WASZYNGTON, (PAP). — Departament sprawiedliwości Stanów Zjednoczonych podał w sobotę do wiadomości, że 2 sierżantów armii amerykańskiej zostało aresztowanych pod zarzutem kradzieży dokumentów, dotyczących produkcji bomby atomowej. Kradzieży dokonano — jak już donosiliśmy — ze stacji doświadczalnej w Los Alamos w stanie New Mexico.

Nowa partia na Węgrzech

BUDAPESZT (PAP). Sojusznicza rada kontroli na Węgrzech zezwoliła Stefanowi Balochowi, b. sekretarzowi generalnemu partii drobnych rolników, na założenie nowej partii pod nazwą „Węgierska niezależna partia demokratyczna”. Partia ta weźmie już prawdopodobnie udział w wyborach wrześniowych.

Szczegóły planu pomocy Europie w dalszym ciągu „wielką niewiadomą”

Czy Niemcy będą traktowane na równej stopie z innymi krajami?

PARYŻ (PAP). — Na niedzielnym posiedzeniu przedstawił komitet ogólny, plan współpracy gospodarczej uczestników konferencji paryskiej. Na niejawnym posiedzeniu komitetu ogólnego rozpatrywano — jak wiadomo z uchwał — niektóre zastrzeżenia, podniesione w związku z konferencją paryską. W związku z tym wprowadzono na wniosek delegatów skandynewskich szereg poprawek do pierwotnego planu brytyjsko-francuskiego.

Poprawki te w nieznacznym tylko stopniu modyfikują plan brytyjsko-francuski. Nie zawierają one bowiem odpowiedzi na pytanie, jaka będzie rola Niemiec w planie odbudowy. W poprawkach nie znajdujemy również żadnych danych, które by świadczyły o tym, że Niemcy mają być traktowane inaczej, niż państwa zwyciężone przez Niemcy.

Komitet ogólny, jak świadczą jego uchwały, traktuje Niemcy na równej stopie z innymi krajami europejskimi. Komitet ogólny nie zajął również wyraźnego stanowiska w tak zasadniczej sprawie, jak zagadnienie, czy komitet współpracujący będzie krepował uczestników konferencji w zawieraniu układów handlowych w przyszłości.

Modyfikacje, wniesione przez komitet ogólny do planu brytyjsko-francuskiego, mogłyby ująć w następujących punktach:

1) Do komitetu współpracy będą mogły przystąpić w każdej chwili te kraje europejskie, które nie uczestni-

Posypały się bramki w grach o wejście do ligi

W walkach o wejście do ligi padły w dniu wczorajszym następujące wyniki:

- Warta — LKS 4:3 (2:0)
Legia — Sokół 10:1 (4:0)
AKS — Orzeł 4:0 (2:0)
Ruch Victoria 5:2 (3:2)
Polonia Świd.—Ogniisko 3:0 (1:0)
Partyzant — Legia Krosno 4:1 (1:0)
IKS — Tarnovia 4:2 (1:0)
Pomorzanin — Gedania nie odbył się.
Wisła — KKS 5:0 (2:0)
RKU — Cracovia 1:1 (1:0)
WMKS — Lublinianka 2:1 (2:0)
Polonia Bytom — Motor 8:1 (4:1)
Rymer — Radomiak 8:2 (3:2)

cza w konferencji paryskiej; 2) komitet współpracy będzie miał charakter elastyczny. Otrzyma on więc pełnomocnictwo do modyfikowania swej struktury organizacyjnej, o ile okaże się to konieczne; 3) Komitet współpracy będzie utrzymywał kontakt z ONZ-em i jej instytucjami; 4) Komitet współpracy nie będzie czynił żadnych prób, które oznaczałyby wtrącanie się do obecnie istniejących układów handlowych, zawartych między krajami europejskimi; 5) Komitet współpracy powoła do życia egzekutywę, która będzie wykonywała jego zarządzenia.

Mistrzostwa Polski w tenisie bez niespodzianek

SOPOT, 13.7. Dziś na kortach tenisowych w Sopocie zakończył się turniej tenisowy o mistrzostwo Polski. Ostatni dzień rozgrywek za szczyt swą obecnością Marszałek Polski Zymierski oraz wojewoda gdański inż. Zralek. Mistrzostwa zakończyły się zwycięstwem faworytów.

Finał gry pojedynczej męskiej wygrał Skonecki, bijąc Hebde 7:5, 6:0, 8:6.

Mistrzostwa w grze pojedynczej kobiet zdobyła Krudowska, wygrywając w finale Popławską 6:4, 5:7, 6:3.

W grze podwójnej mężczyzn tytuł mistrzowski przypadł w udziale parze Hebda — Skonecki, która po-

mało ciekawej grze pokonała łatwo Głębińskiego i Tłoczyńskiego Ksaweręgo.

W finale gry mieszanej para Popławska — Hebda odniosła zwycięstwo nad parą Rudowska — Skonecki w stosunku 6:4, 6:0.

Mistrzostwa juniorów zdobył Kudliński (Legia), dzięki zwycięstwu w finale, nad swym kolegą klubowym Radziem w stosunku 4:6, 6:3, 6:3.

Turniej pocieszenia wygrał Chytrowski, zwyciężając Horajna 6:2, 6:4, 6:3.

Rozgrywki odbywały się przy wypełnionych trybunach. Widzów około 3.000.



# Walka o dusze młodych

## Tragiczne skutki zbrodniczej propagandy

W lipcu roku ubiegłego Polska została wstrząśnięta i przerażona wypadkami kieleckimi, potworną zbrodnią, dokonaną na ludności żydowskiej. Inspiratorom mordów chodziło o zdyskredytowanie Polaków w oczach zagranicy. Wszędzie na świecie pytano: gdzie leży Polska, co to za kraj, w którym zabija się resztki Żydów, ocalałych z pogromów niemieckich?

Wobec ohydny czynu, okrywającego Polskę hańbą i żałobą posypały się protesty Polaków wszystkich warstw społecznych, wyrażające pojęcie dla garści zaleźników, oraz dla działających z ulrycia ich młodych inspiratorów i protektorów.

### DZIEŁO AMNESTII

Upłynęło sporo czasu. W Polsce została ogłoszona amnestia dla wszelkiego rodzaju ludzi zbłąkanych, choćby przedtem kruli spiski przeciw polskiej rzeczywistości, dopuszczając się gwałtów, mordów i grabieży. Wiele dziesiątków tysięcy ujawniło się i szło do pracy w kraju, wracając do życia normalnego.

Kraj odcinał. Zdawało się, że rozproszone zostały opary zbrodni. Przestała dławić zmora wojny domowej, wszechzłanej przez grupy ludzi, zięjących nienawiścią do Polski, w której nie oni dzierżą władzę.

### DNO WYSTĘPKU

Niestety, coraz więcej wypadków wskazuje na to, że zamęt siany jest w dalszym ciągu, a ofiarami zębnej propagandy pada przeważnie młodzież. Jak wszędzie na świecie, młodzież ufa i zapalna daje się obłamać agentom niedoszłych władców Polski i słać za w konsekwencji na dno występku.

Zbrodnie skrytobójczych zabójstw, dokonanych w Poznaniu, a ostatnio we Wrocławiu, których sprawcami byli nieletni chłopcy, napawają trwogą i bólem. Chłopcy 17—18-letni są zbyt młodzi, by oganiać mogli trzeźwą myślą nowe szałki, na które musiał wejść naród po doświadczeniach ostatniej wojny. Nieświadomość młodzieży, jej łatwowierność i opacznie pojmowana siła oddziaływania, tworzącej nowe życie, została wykorzystana przez intrygantów, wkładających broń morderczą w nieoświadczonych, a już krwią splamioną ręce.

Wypełniając rozkazy ukrywających się swych mocodawców, w Poznaniu uczeń wciąga w zasadzkę kolegi, by go skrytobójczo zamordować. We Wrocławiu zostaje skazany na śmierć przez zakonspirowa-

nych terrorystów profesor — demokracja. Na wykonawcę zbrodni znowu wyznacza się młodego 17-letniego chłopca. O stopniu demoralizacji chłopców, wciągniętych do terrorystycznej organizacji, świadczy fakt, że wykonanie wyroku poprzedzone zostało całkowitą libacją w grobie „wtajemniczonych” na omentarzu, a sam sprawca po wciągnięciu swego profesora w zasadzkę i zastrzeleniu go znieścaka z tyłu, udaje się spokojnie, jakby nic nie zaszło, do internatu, wykazując zimną krew i nie zwykle w tak młodym wieku opanowanie doświadczonego zbrodniarza. W obu przytoczonych wypadkach stosowane są recepty i metody hitlerowskich skrytobójców, stokród-

laniebrniejsze, bo zastosowane do kolegi i ufającego swemu wychowan- kowi profesora. Grozę powiększa to, że są „bohaterskim obrońcami Ojczyzny, staczającej się w przepaść”.

### BIĆ NA ALARM!

Trzeba szukać środków dla ratowania młodzieży przed niekczemną propagandą. Trzeba bić na alarm i zapobiegać szkodliwemu i zbrodni. Same represje, które muszą spaść, nie zmieniają biegu złej rzeczy. Trzeba oczyścić atmosferę, w której nie jest pewien życia ani kolega, ani profesor demokracja, wpajający w młodzież przekonaniam o konieczności wyłączenia wszystkich sił i zasobów materialnych i moralnych, o potrzebie pracy wszystkich rąk i wszystkich mózgów dla odbudowy kraju.

Powstaje zagadnienie, kto i jak ma tego dokonać. Przede wszystkim, zdrowa moralnie część młodzieży, a jest ona znacznie liczniejsza od tamtej nieszczęśliwej, która wpadła w sieć intryg i spisku, ta więc młodzież powinna mocno ująć w swe ręce sprawę moralności i poziomu umysłowego swych rówieśników.

Matki i ojcowie, przyjaciele młodzieży może wspólnym wysiłkiem znajdą słowa takiej wagi moralnej, by szła rozum i rzetelnej miłości Ojczyzny przeważała zbrodnicze i złowieszcze podszepty...  
Stanisława Woszczyńska.

### Nie wolno nigdy zapomnieć

# Teksas i zniszczenie Warszawy

Jedno z pism amerykańskich roz- trząsając straszliwą katastrofę spowodowaną wiosną b. r. wybuchem, jaki miał miejsce na naladowanym sztucznymi nawozami statku francuskim „Grandcamp”, który przybył do portu w Teksasie, porównuje zniszczenia, powstałe w tym mieście na skutek trwających niemal przez cały tydzień eksplozji i pożarów i wielką ilość ofiar ludzkich z klęską, jaka dotknęła Warszawę na skutek powstania i barbarzyńskiej akcji Niemców po kapitulacji powstańców.

Obraz potwornych wybuchów, straszliwego zniszczenia i walających się po ulicach ciał ludzkich na suną dżemnikarzowi, który odwiedził po wojnie Warszawę, wizję naszej stolicy.

„Ktokolwiek widział Teksas bezpośrednio po katastrofie — pisze publicysta amerykański niech sobie wyobrazi ogrom zniszczenia dziesięciokrotnie większy i krwawszy, a będzie miał obraz zburzonej przez Niemców stolicy Polski.

Jeśli w Teksasie zginęło w ciągu tygodnia ok. 800 osób, ciężko rannych zostało 8.000, a wartość spalonych i zburzonych nieruchomości wynosi przeszło 70 milionów dolarów, to wyobraźcie sobie, co się działo i jak wyglądała Warszawa, burzona podczas dwóch miesięcy najkrwawszej wojny, a następnie przez wiele tygodni systematycznie palona przez zdziczałych okupantów.

Kto widział rzesze osmalonej, wygnętej, przerażonej ludności Teksasu, opuszczającej zburzone lub

zagrożone tereny, pod pieczę specjalnie zmobilizowanych oddziałów sanitarnych i członków komitetów piekarniczych, niech sobie wyobrazi milion mieszkańców Warszawy, gnanych przez bestialskich SS-manów do więzień i obozów.

Człowiek może przyjąć klęskę takich rozmiarów jeśli spowodowały ją rozpetane żywioły, nieokleznana siła wyższa, jeśli jednak jest ona dziełem premedytacji bandy zwyrodniałców, staje się grzechem, którego ludzkości nie wolno nigdy przebaczyć, ni zapomnieć”. (jm.)

### Wracają...

Do dziedzic przybył transport zbiorowy wiozący w 47-miu wagonach 512 osób, Polaków z Bukaresztu. Nowoprzybyli w przeciwnieństwie do poprzednich transportów z Rumunii — stanowią element przeważnie miejski.

Nadeszły także transporty 320-u Polaków z Włoch i Palestyny. Podróżni zmieścili się wraz z bagażem w 40-tu wagonach.

Podnadto zanotowano indywidualne powroty 3-ch osób z Czechosłowacji oraz jednej osoby z Austrii.

### Mniejszy import — większy eksport

#### Obroty naszych portów

Analiza obrotów portowych za ubiegły miesiąc wykazuje pewien spadek importu w naszych portach, a wzrost eksportu. W ciągu czerwca ogólny obrót towarowy portów Gdyni i Gdańska wyniósł 1.087.144 ton, co oznacza w porównaniu z miesiącem ubiegłym wzrost obrotów o 55.399 ton. Import naszych portów wynoszący 324.145 ton w porównaniu z ub. miesiącem spadł o 14.000 ton, eksport zaś wynoszący 762 tys. ton wzrósł o 70 tys. ton.

W ogólnym obrocie towarowym pierwsze miejsce zajął Gdańsk przed Gdynią, przeładowując 581 tys. ton (wzrost o 73 tys. ton), z

czego 180 tys. ton przypada na import, a 401 tys. ton na eksport. Gdynia przeładowała 505 tys. ton, wykazując w porównaniu z miesiącem ubiegłym spadek obrotu o 17 przeszło tys. ton. Wywóz węgla, bunkru i koksu przez Gdynię wyniósł 319 tys. ton, przez Gdańsk 378 tys. ton.

### Kończycóm grozi zagłada

#### Walą się podkopywane domy

Na Śląsku wzbudziła sensację, wiadomość, że miejscowości Koń-

czyce w pow. katowickim grozi zagłada. Miejscowość ta licząca 8.000 mieszkańców znajduje się na terenie górniczych. W okresie okupacji Niemcy prowadząc rabunkową gospodarkę wydobywali węgiel z obszarów na których, wybudowane są domy mieszkalne, nie zabezpieczając wyrąbisk. Wskutek tego nastąpiły ruchy tektoniczne ziem i z budowaniem grozi zawalenie się.

Już obecnie wiele domów w Koń- czycach zostało znacznie uszkodzonych. Mury pękają i okna wypadają z ram, zniszczeniom ulegają również framugi, drzwi, podłogi i nawierzchnie ulic.

Sprawa ta poruszona była w Katowicach na posiedzeniu Powiatowej Rady Narodowej, która w ubiegły piątek wydelegowała do Kończyce specjalną komisję.

Na miejscu stwierdzono, że ponad 120-tu domom grozi zawalenie się. W związku z tym konieczna jest natychmiastowa ewakuacja 44 rodzin i najbardziej uszkodzonych zabudo-

## NASZ felieton

### Opinia doktora Fai-Sia-Fung

Stanowczo za mało poświęca się uwagi sprawom. Dalekiego Wschodu. Tymczasem niejedno krotkie klucze do wielkich i ważnych wydarzeń polityki światowej spoczywa właśnie na dalekich obszarach Azji.

Okres powojenny „jako jedno z najważniejszych zagadnień wysunął sprawę sposobu „wychowania” państw pokonanych, sposobu wykorzystania nastrojów militarystycznych oraz usunięcia wszelkich możliwych podstaw do nowej agresji ze strony niedawnych przeciwników.

„Denazifikacja” i „demokratyzacja” okupowanych Niemiec przez Anglię i Amerykę jest już wszystkim mniej więcej znana. Coraz częściej dowiadujemy się o nowych wystąpieniach niemieckich, które pozwa- lają co najmniej powątpiewać w skuteczność wychowawczych metod anglosaskich i mogą napawać obawą o ich ostateczne rezultaty.

Ujawniony ostatnio wyraźny cel polityki mocarstw zachodnich, dążących przez obudowę Niemiec i wzmacnianie ich potencjału gospodarczego, do uczynienia z byłej III Rzeszy, podstawy własnych wpływów w Europie, wyjaśnia zarazem częściowo niektóre, nie zupełnie dotąd zrozumiałe momenty w polityce władz okupacyjnych sił zachodnich. Zaktywizowanie polityczne Niemiec musi być poprzedzone ogłoszeniem ich pełnego nawrócenia na demokrację. Tym też można sobie wytłumaczyć pewne oświadczenia przedstawicieli okupacyjnego zarządu wojennych rezultatów reedukacji i rzekomo nader pozycji narodu niemieckiego.

Może inaczej w szczegółach przeprowadzona, ale podobna w swej istocie akcja sygnalizują ostatnio wieści z Japonii. Oto generał Mac Arthur, który zyskał sobie część niemal równą jak cesarz wśród niektórych odłamów ludności japońskiej, ogłosił uroczyste, że naczelne zadania okupacji zostały już wypełnione — Japonia jest rozbrojona, zdemilitaryzowana, w ciągu długiego okresu czasu nie będzie zdolna do prowadzenia wojny.

Tę amerykańską proklamację likwidacji japońskiego imperializmu warto zestawzić z opinią wybitnego uczonego, chińskiego socjologa doktora Fai-Sia-Fung, który twierdzi, że Stany Zjednoczone postanowiły uczynić z Japonii główną bazę swoich wpływów w Azji, i to tak pod względem politycznym jak i gospodarczym. Amerykanie zamierzają w związku z tym intensywnie rozbudować gospodarkę japońską, poczynić daleko idące i odpowiednio rentowne inwestycje.

Oznacza to jednocześnie uszczuplenie pomocy dla Kuomintangu, dla Chin Czang-Kai-Szeka. Do tej zmiany nastawienia przyczynił się fatalny stan ekonomiczny Chin i w nie- małym także stopniu, sukcesy odniesione ostatnio przez armię ludową.

Mac Arthur wychowywał Japończyków początkowo znacznie mniej łagodnymi środkami, niż denazifikacja. Dopiero zwolna popuszczano cugle Japończykom. Widać metoda ta opłaciła się, skoro obecnie, mowypelnione. Pomiędzy polityką zna już ogłosić, że najważniejsze zadania okupacyjne zostały amerykańską w Niemczech i w Japonii istnieje niewątpliwie wiele punktów stykowych, chociaż metody, jak już stwierdziliśmy nie we wszystkim są podobne. Niewątpliwie podobne są natomiast założenia zasadnicze, „Demokratyczny” imperializm amerykański pragnie przede wszystkim dla siebie zebrać owoce wojennego zwycięstwa. Dolarowej ekspansji mają też służyć wszelkie środki polityczne i ekonomiczne, tym samym celem służy też metoda okupacji gen. Mac Arthura w Japonii. cyjna gen. Claya w Niemczech i gen. Mac Arthura w Japonii.

# ODBUDOWA WSI POLSKIEJ

## Imponujące osiągnięcia i dalsze plany

Zniszczenie wojenne wsi polskich w latach 1939 — 1945 objęły z gó- 450 tys. zagórd uszkodzonych walcowicie lub powyżej 15 proc., o przy przedwojennych cenach tyraża się sumą 2.404.273.000 złotych przedwojennych. Podana su- ma strat w złotych nie obejmuje budowli publicznych, jak: szkoły, środki zdrowia, sierocińce, leśni- zówkij itd. — obejmują one do 10 proc. podanej liczby strat.

Do końca roku 1946 wydatkova- no na odbudowę wsi około 900 milionów złotych z kredytów skar- bowych i ponad 200 milionów zło- tych kredytów bankowych.

Ponadto na podstawie uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z 25.1.46 r. na akcję specjalną, obejmującą 48 powia-

to, na terenie województw: war- szawskiego, kieleckiego, białostoc- kiego, rzeszowskiego, lubelskiego, krakowskiego i bydgoskiego wy- datkowano 1.540.000.000 złotych z dotacji i kredytów — budżetowych i bankowych. Dodatkowo wydat- kowano 90 milionów z kredytów skarbowych i 110 milionów z kre- dytów skarbowych.

Ze względu na nagły charakter akcji, wsi miały być odbudowy- wane w zasadzie z drzewa, zwró- ciono jednak szczególną uwagę na konieczność silnego poparcia bu- downictwa ogniowatego.

W wyniku prac na przestrzeni 1945—46 odbudowano ok. 750.000 budynków, obsługujących potrze- by zbiorowe. Z bezpośredniej po- mocy Państwa korzystało ok.

100.000 tys. gospodarstw z po- średniej 150.000 tys. gospodarstw, czyli łącznie przystąpiło do odbu- dowy 250.000 tys. gospodarstw. Nie jest to pełna odbudowa gospo- darstw, a częściowe prace, mające na celu, w dalszym etapie pełną produktywizację gospodarstwa.

Państwowy plan sfinansowania inwestycji na rok 1947 — Dział Odbudowy Wsi — wyraża się kwotą 2.421.000.000 — w czym kre- dyt bankowy 783 miliony.

Rok 1946 był okresem groma- dzenia materiałów przez poszczególne gospodarstwa i okresem pomocy dla gospodarstw, które roz- poczęły budowę samorzutnie.

Rok 1947 winien zbliżyć całe rol- nictwo do osiągnięcia pełnej zdol- ności produkcyjnej.



# MAMY ZBYT MAŁO LEKARZY

## Aparaty rentgenowskie nieczynne z powodu braku specjalistów

Poruszona przez nas we wczorajszym numerze sprawa dołkliwego głodu łóżek szpitalnych, jaką odczuwa w tej chwili szpitalnictwo łódzkie, nie wyczerpuje trudności, z jakimi borykają się władze zdrowotności publicznej naszego miasta i Ubezpieczalnia Społeczna. Niemniej sze trudności przedstawia w chwili obecnej rozwiązanie zagadnienia obsługi lekarskiej. Ilość zachorowań zwiększyła się po wojnie niemal, że w dwójnasób, a lekarzy mamy o wiele mniej, niż w roku 1939. Taka np. instytucja, jak Ubezpieczalnia Społeczna od dwóch z górą lat toczy niemal że nieustanne walki o uzyskanie dostatecznej liczby lekarzy dla swoich polikliniki, szpitali i sanatoriów.

### OPINIA NACZELNEGO LEKARZA

O zmaganiach tych rozmawialiśmy w tych dniach z naczelnym lekarzem Ubezpieczalni Łódzkiej, dr. Kunickim, który w następujący sposób scharakteryzował wytworzoną sytuację:

Oczuwamy w sposób wyjątkowy na każdym kroku brak dostatecznej liczby lekarzy. Mamy bardzo niewielu lekarzy dla zakładów fizykalnej terapii, neurologów i innych specjalistów. Może by się nawet udało sprowadzić specjalistów z innych ośrodków Polski, jednak na przeszkodzie stoi katastrofalny wprost brak mieszkań. Niektórzy nasi specjaliści, obsługujący w Łodzi zakład fizykalnej terapii mieszkają na prowincji i codziennie, pokonywując przeróżne trudności, dojeżdżają do naszego miasta. Neurologów w Łodzi jest w ogóle b. mało, a i ci wszyscy pracują w Ubezpieczalni.

### WOJSKO POMAGA

Z ciężkiej sytuacji wychodzimy, a właściwie staramy się wyjść, różnymi sposobami. Oto np. nawiązaliśmy współpracę z lekarzami woj-

### Premie za pracę

Komitet Ekonomiczny przy Prezydium Rady Ministrów uchwalił specjalne premowanie górników.

Górnicy, którzy będą się mogli wykazać całotygodniową pracą, otrzymają premie w naturze, a mianowicie: górnicy tzw. dołowi, pracujący pod ziemią, otrzymają trzy czwarte kg mięsa (rajbanki), po cenie przydziałowej, natomiast niektóre kategorie górników, pracujących na powierzchni ziemi pół kg mięsa.

skowymi. Gdyby nie oni — położenie przedstawiało by się jeszcze gorzej.

Lekarze wojskowi oddali Ubezpieczalni Społecznej wyjątkowe usługi w okresie ostatniej epidemii grypy, na którą zapadł znaczny odsetek mieszkańców Łodzi.

Brak nam — kontynuuje nasz rozmówca — conajmniej 20 lekarzy rejonowych, brak nam pediatrów i rentgenologów, proszę sobie wyobrazić, że w naszych instytucjach leczniczych stoją nieczynne aparaty rentgenowskie tylko dlatego, że nie ma ich kto obsłużyć.

Dlatego m. in. ubezpieczeni i w ogóle chorzy nawet w innych instytucjach zdrowotnych Łodzi, czekać muszą tygodniami swojej kolejki do prześwietlenia. Tak samo przedstawia się sytuacja w Centralnej Przychodni Przeciwwgruźliczej.

### DENTYŚCI WOLA PRYWATNĄ PRAKTYKĘ

Również dentyści ubezpieczeniowa cierpi na chroniczny brak lekarzy-dentyistów. Inna sprawa, że

lekarze ci niechętnie pracują w Ubezpieczalni, że bardziej opłaca im się praktyka prywatna. W przychodniach dentystrycznych Ubezpieczalni poradzono sobie z tą bolączką w ten sposób, że nawiązano kontakt z Uniwersyteciem Łódzkim. Obecnie na wielu fotelach dentystrycznych pracują dyplomanci uniwersyteccy pod kierunkiem asystentów. Zależą oni dziennie wiele set wizyt i pacjenci, jak się okazuje, są z ich pracy bardzo zadowoleni.

Ubezpieczalnia Społeczna opiekuje się olbrzymią masą pracujących, liczba ubezpieczonych przewyższa 200.000. Ale trzeba do cyfry, tej do liczyć jeszcze członków rodzin. Naszym marzeniem jest, abyśmy dysponowali przynajmniej jednym lekarzem na 1.000 ubezpieczonych.

Ile lekarzy zatrudnia Ubezpieczalnia?

### GDYBY BYŁY MIESZKANIA...

W chwili obecnej pracuje w szpi-

talach, klinikach, przychodniach i sanatorium 129 internistów, 112 lekarzy — specjalistów i 47 dentyistów. Oprócz tego w pogotowiu ratunkowym Ubezpieczalni zatrudnionych jest 12 lekarzy. Do tego doliczyć należy jeszcze pewną ilość położnych w poszczególnych rejonach.

Jak z powyższych informacji wynika, sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo. Kadry lekarskie są niewystarczające. Aby w części choćby zapamięć luki — trzeba doraźnie sprowadzać lekarzy z innych miast. Tutaj mogłyby Łodzi pomóc władze kwaterynkowe przez przydzielenie odpowiedniej liczby mieszkań. Sprawa ta jest nie mniej ważna, niż zakwaterowanie profesorów wyższych zakładów naukowych, dla których przecież mieszkania się znalazły.

No, a poza tym — oczywiście — ważne jest, aby nasze wydziały lekarskie kształciły coraz więcej tak potrzebnych całej Polsce pracowników medycyny, a zwłaszcza pracowników medycyny społecznej.

(Tg.)

## Przeciw paskowi i drożyznie

### Jutro — ogłoszenie cen maksymalnych

(t) W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Łodzi odbyła się wczoraj przed południem pierwsza odprawa przewodniczących miejskich i powiatowych Komisji cennikowych oraz sekretarzy Komisji Notowań Cen. Zarówno Komisje Cennikowe, jak Komisje Notowań Cen przystępują już obecnie do pracy, na podstawie uchwalonych przez Sejm dekrety antydrożyznianych.

Komisje Cennikowe, jako czynnik urzędowy będą odąd ustalać wszędzie maksymalne ceny na artykuły pierwszej potrzeby, zamiast działającej dotychczas Społecznej Komisji Kontroli Cen, której pozostaną faktycznie jedynie czynności czysto kontrolne.

Ceny będą zatwierdzane przez Wojewódzką Komisję, po uwzględnieniu danych, uzyskanych od Komisji Notowań Cen.

Na odprawie postanowiono, że dwa razy w miesiącu Komisje Notowań Cen na terenie naszego województwa mają nadsyłać do Łodzi meldunki z terenu. Pierwsze notowania mają wpłynąć najpóźniej jutro, w poniedziałek, tak, aby

Wojewódzka Komisja Cennikowa mogła najdalej we wtorek ustalić maksymalne ceny na żywność dla poszczególnych powiatów, z uwzględnieniem lokalnych odchyleń.

Już wczoraj na odprawie, po przedyskutowaniu sytuacji, zgromadzeni ustalili prowizoryczne wskaźniki orientacyjne, według których kształtować się mają ceny na mięso, nabiał, a przede wszystkim zboże i mąkę. Cena 1 mtr. żyta grawitować będzie ku cyfrze 2.400 zł., zaś 1 mtr. pszenicy ku cyfrze zł. 4.300.

Dalej ustalono, że w tych miejscowościach, które są jeszcze penetrowane przez elementy spekulacyjne i gdzie ceny utrzymują się na poziomie wyższym od wspomnianych wyżej cen orientacyjnych, interweniować będzie wojewódzki Wydział Apropowizacji, który rzuci

### WSTĘPUJMY W SZEREGI P. C. K.

Zapisy na członków przyjmuje PCK. Łódź, ul. Piotrkowska 236 — pok. 3.

na rynek odpowiednie zapasy mąki, celem zapobieżenia brakowi chleba i nieuzasadnionej zwwyżce cen żyta. Stwierdzono, że potrzebne zapasy są w posiadaniu Wydziału Apropowizacyjnego.

Zaznaczyć należy, że na odprawie w Urzędzie Wojewódzkim obecni byli przedstawiciele Komisji porozumiewawczej partii politycznych, oraz Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

### Przed dniem Święta Francji

W dniu dzisiejszym Francja obchodzi rocznicę zburzenia Bastylii. Wczoraj, w wigilię francuskiego święta narodowego odbyły się w Łodzi uroczystości, zorganizowane staraniem Towarzystwa Przyjaciółni Polsko-Francuskiej.

O godz. 10.30 rano odbyła się w auli Uniwersytetu Łódzkiego uroczysta akademii. Wzięli w niej udział członkowie kolonii francuskiej w Łodzi z konsulem p. Mortier na czele, przedstawiciele zarządu głównego Towarzystwa Przyjaciółni Polsko-Francuskiej, reprezentanci władz państwowych, samorządowych, szkolnych i uniwersyteckich. M. in. obecni byli wojewoda łódzki, Szymanek, wiceprezydent m. Łodzi tow. Duniak, kurator łódzkiego okręgu szkolnego Baculewski, prorektor Uniwersytetu Łódzkiego, prof. dr. Wilczkowski i in. Poza tym licznie przybyli przedstawiciele społeczeństwa młodzieży.

Słowo wstępne wygłosił z ramienia Tow. Przyjaciółni Polsko-Francuskiej, prof. Jakubowski, poczym orkiestra odegrała hymny francuski i polski.

Prof. Dzwonkowski wygłosił następnie referat o znaczeniu społeczno-gospodarczym wielkiej Rewolucji Francuskiej, o wodzach rewolucji mówił dr. Łukasieński.

Na zakończenie części oficjalnej referat w języku francuskim nt. „Rewolucja a doba dzisiejsza” wygłosił lektor jez. francuskiego na U. Ł. — p. Matray.

Akademii zakończona została częścią artystyczną. (t)

### Zjazd historyków

W związku ze stałeciem „Wiosna Ludów” Polskie Towarzystwo Historyczne organizuje we Wrocławiu pierwszy powojenny ogólnopolski zjazd historyków, poświęcony ruchom wolnościowym w Europie w połowie XIX wieku. Tematem zjazdu będą również aktualne zagadnienie dziejów Ziemi Opatowskiej.

### ZAPISY UCZNIÓW

## do Szkoły Przemysłowej

PRZY WIDZEWSKIEJ FABRYCE MASZYN W ŁODZI

„WIFAMA”

UL. ARMII CZERWONEJ 81/3

Przyjmuje codziennie kancelaria Wydziału

Ogólnego pokój Nr. 7 — na terenie fabryki

wejście 3 portiernia

do dnia 25 VII b. r.

Dokumenty wymagane przy zapisie:

1. Metryka urodzenia

2. Zyciorys własnoręcznie napisany

3. Świadectwo szkolne 7 klas szkoły powszechnej.

DYREKTOR SZKOŁY.



W uszach poczęło mu szumieć, siły opuszczały go. Wydawało mu się, że trzyma w ręce koniec potwornie ciężkiej liny stalowej, która z każdą sekundą pogrąża go w otchłań.

Fala zalała mu głowę. Lyknął potężny haust słonej i lodowatej wody, ale jednocześnie otrzeźwiał. Spojrzył przed siebie. Tratwa była już, tuż...

Dwa potężne uderzenia ramion, i... chwycił ręką za deski. Przez chwilę odpoczywał nie mogąc zrobić ruchu, ale natychmiast przypomniał sobie starą zasadę o nie przerywaniu pracy mięśni w wodzie i okręciwszy linę dwakroć wokół przegubu ręki począł wdrapywać się na „pokład”.

Już po chwili dostrzegł, że podczas kiedy znajdował się w wodzie, morze uspokoiło się nieco. Co prawda tratwa podskakiwała jak przed tym, lecz fale nie były już tak strome, a huk dochodzący z otaczającego obszaru nie miał już w sobie potwornego, basowego brzmienia.

Umocować łódź tuż przy pokładzie, aby uniknąć niepotrzebnych karamboli, które mogły ją roztrzaskać i na-

tychmiast pochylił się nad Joan. Rozluźnił krepującą ją liny. Dniało już kiedy wreszcie udało mu się masażami i sztucznym oddychaniem przywrócić ją do życia. Drgnęła i z jękiem otworzyła oczy.

— Boli mnie — powiedziała cicho — mam sól w oczach. — Nagle otworzyła je ponownie i spojrzała nań ze zdumieniem — gdzie ja...? — słowa utkwiły jej w gardle. W świetle szarego, wstającego nad nieskończoną szaro-zieloną równiną dnia postać nawpółnagiego mężczyzny pochylonego nad nią, wydała jej się przerażająca. Nie mogła zebrać myśli, nie wiedziała, co się stało. Pamiętała jedynie i wiedziała, że stało się coś... ale co? — znowu otworzyła oczy. Przytomność powracała. Poznała Jacka.

— Co?... Może mi pan powie, co właściwie zaszło?

— Sam dokładnie nie wiem. Prawdopodobnie najechał na mnie. Całe szczęście, że zdążyła panij wyjść na pokład. Statek poszedł na dno w niecałą minutę. Zdeje się, że jesteśmy jedynymi ludźmi, którzy ocalałi.

— Ocalałi? — rozejrzała się — czy przypuszcza pan, że wyjdziemy z tej awantury z życiem?

— Mimo potwornego zmęczenia uśmiechnął się do niej. — To cud, że pania odnalazłem w tym... — powiodł ręką wokół — wydaje mi się, działał w tym wypadku niezawodny instynkt zakochanych.

— Nie ma pan chyba zamiaru oświadczyć mi się teraz, na kilka godzin przed śmiercią. Przecież nie mamy nawet kawałka suchara, ani kropli wody...

— Tak źle nie jest. Zdaje mi się, że łódka, którą „podnajmowałem” zanim ujrzalem pania, jest nałado-

wana przepisowo, według regulaminu floty Stanów Zjednoczonych. Jeżeli tak nie jest, będę pania musiał prze-

prosić w imieniu moich rodaków. — Hm... niech mi pan wytłumaczy z czego właściwie się pan cieszy? — mimo żartobliwego tonu patrzyła nań z podziwem. Nie przypuszczała, aby w tego rodzaju okolicznościach ludzie skłonni byli do żartów. Sama poczuła się dużo różnie. Spróbowała podnieść rękę, lecz lina przeszkodziła jej.

— Co to? Przywiązał mnie pan?

— Ja? Nie? — zdziwił się szczerze, — zapewne pan sama...

— Ach tak — w tej chwili dopiero stanął jej w oczach obraz pierwszych sekund w wodzie. Chciała się wtedy rozebrać, lecz kiedy zrzuciła pantofle, zobaczyła tratwę. Wgramoliła się więc na nią i przywiązawszy się zemdlała.

— Jakie my baby jesteśmy śmiesznie niezaradnepomyślała głośno.

— Niezaradnie! Myli się pan! Nie wiem, czy istnieje wiele kobiet, które można wrzucić w wieczorowej sukni do wzburzonego morza o dwieście lub trzysta kilometrów od Cap Horn i odnaleźć je w godzinę lub dwie później śpiące na pokładzie zaimprowizowanej przez Pana Boga tratwy.

— Rzeczywiście! — rozejrzała się — gdyby był dzień i gdybym miała cokolwiek innego pod ręką, ręce panu, że nigdy w życiu nie odważyłabym się na tego rodzaju szaleństwo...

(D. c. n.)



# SPORT

To b. brzydko p. sędzio!

## Warta - ŁKS 4:3 (2:0)

### Niezastużona porażka łodzian

(Od specjalnego wysłannika)

POZNAN, 13.7 (tel. wł.). — Warta — ŁKS 4:3 (2:0).

Bramki dla zwycięzców zdobyli: Smólski 2, Gierak i Kaczmarek z karnego.

Dla łodzian: Łacz 2 i Hogendorf. Sędziował skandalicznie p. Nowakowski z Warszawy. Widzów 12.000.

ŁKS: — Pisarski; Włodarczyk, Lenc II; Pegza, Karolek, Czyżewski; Hogendorf, Baran, Janeczek, Łacz, Sidor.

Warta: — Krystowiak; Dusiak, Tworz; Lis, Daniela, Witkowski; Gierak, Kaczmarek, Czaporczyk, Kuzmierczak Smólski.

Nigdy nie przypuszczałem, że po tak słabych meczach na własnym boisku ŁKS potrafi zagrać na obcym terenie jeden z najlepszych meczów po wojnie. A tak właśnie było w Poznaniu. Łodzianie byli lepsi od Warty. Tego nie kwestionowała nawet publiczność, która w dużym stopniu przyczyniła się do zwycięstwa swej drużyny zajmując postawę, która z kolei spowodowała, że sędzia p. Nowakowski wydawał najbardziej niezrozumiałe i krzywdzące naszym chłopcom decyzje.

Nigdy nie szukałbym przyczyn porażki ŁKS-u poza jedyną tego graczy. Ale dziś, uwzględniając nawet fatalną grę Pisarskiego w bramce, musimy stwierdzić, że wyjątkowym autorem zwycięstwa Warty jest sędzia p. Nowakowski. Mało, że w czasie gry wydawał dziwaczne decyzje, krzywdzące łodzian. Podsyłał nie rzutu karnego w drugiej połowie przy stanie 3:2 dla ŁKS za starcie Czaporczyka z Karolkiem, w chwili gdy o 45 m od bramki łodzian Kaczmarek ustawił piłkę do wykonania rzutu wolnego, sprzeciwia się wszelkim dotychczas stosowanym praktykom. To była tendencyjna zmiana decyzji, Tendencyjna i niezasadna!

Na podstawie przebiegu gry łodzianie zasłużyli na zwycięstwie.

Mieli 75 proc. z gry. Znakomicie wreszcie zagrał napad, gdzie całkiem niespodziewanie najlepszym był Łacz. Słabiej nieco wypadł Sidor. Pomoc pracowała skutecznie, choć nie efektywnie. Obroncy mieli chwilę słabości, słusznie jednak tłumacząc się zdenerwowaniem spowodowanym niepewnymi interwencjami Pisarskiego. Pierwsza bramka zdenerwowała obu boków, gdyż Pisarski puścił ją jak nowicjusz.

Mecz stał na bardzo dobrym poziomie. Obie drużyny w stosunku do pierwszego łódzkiego spotkania poprawiły się kolosalnie.

Pierwsze 10 min. upływa pod wybitną przewagą ŁKS. Łodzianie nie opuszczają podbramkowego pola Warty. Nie unieją jednak wypracować odpowiedniej pozycji strzałowej.

## HKS zdobył puchar Premiera Cyrankiewicza

### Jaraczewski najszybszym człowiekiem w Polsce

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

Drugi dzień mistrzostw, lekkoatletycznych Polski przyniósł dalsze triumfy młodzieży, która zdecydowanie wyparła stare „gwiazdy”. Najwięcej emocji dostarczył widowni, której dziś były pełne trybuny, bieg na 800 m. i na 5.000 metrów.

Łodzianie przeżyli przyjemne chwile w biegu na 200 m. który przyniósł Jaraczewskiemu drugie mistrzostwo i tytuł najszybszego człowieka w Polsce.

Kuźmicki, jak przewidywaliśmy, zdobył tytuł w trójskoku, uzyskując najlepszy po wojnie wynik w Polsce.

Puchar premiera tow. J. Cyrankiewicza za zwycięstwo w punktacji zespołowej zdobył HKS Bydgoszcz.

Oto wyniki techniczne. Młot: Kocot (ZZK Katowice) 42,63 mtr., 2) Masłowski (Polonia Bydg.) 42,48 mtr.

Bieg 80 Omtr.: 1) Nowak (HKS Bydg.) 2,01,3, 2) Widerski (Cracovia) 2,01,5. Staniszewski uplaso.

Pierwszy wypad gospodarzy w 10 min. stopnia nasi obrońcy. Wykop Włodarczyka przebiega Daniela i bije na bramkę. Pisarski zamiast wybić do łatwej górnej piłki, czeka aż ta kołem „przejdzie” do jego rąk. Smólski był szybszy niż spodziewał się bramkarz łodzian i jego wypiastkowanie zamienił na pierwszy bramkę.

Znów łodzianie atakują i są w przynajmniej przewadze. W 20 min. jeden z nielicznych wypadów Warty kończy się rzutem. Bije Smólski. Piłka góra przechodzi pod bramkę, skąd Gierak głową skierowuje ją do siatki. Jest 2:0. Mimo olbrzymiego napowu ŁKS-u wynik nie ulega do przerwy zmianie.

### JEST 2:2

Po pauzie gra się wyrównuje. W 35 min. Włodarczyk dalekim wykopem posyła piłkę pod bramkę Warty, gdzie Łacz słowami pakuje ją do siatki. W 38 min. fantastycznie śmia bomba Łacza mimo parady Krystowiaka trafia do siatki.

Gra nie zaostreza. Publiczność dotąd dość spokojnie, okresami przyjaźnie kwitując akcje łodzian, zaczyna nerwowo dopinguwać Wartę. W 20 min. Czaporczyk pada na ziemię w starciu z Karolkiem. Na widowni tumult. Publiczność wtargnęła na boisko. Awantura. Karolek i Włodarczyk zostali poturbowani. Sędzia dyktuje rzut wolny przeciw ŁKS-owi. Wądownia wta te decyzje owacyjnymi brawami.

### PROWADZIMY 3:2

Ale ŁKS się nie peszy. W 31 min. Łacz wypuszcza ładnie Hogendorfa. Ten mia obronców przeciwnika i z niewielkiej odległości celnie strzela ŁKS prowadzi 3:2. Łodzianie zaczynają grać na czas. Mecz wygrać nie mogli. W 35 min. za przewinięcie Barana sędzia dyktuje rzut wolny. Odległość od bramki łodzian wynosi około 45 m. Ustawiający się na polu podbramkowym Czaporczyk stara się zlikwidować porachunki z Karolkiem. Widzi to sędzia i zamiast nakazać wykonanie rzutu wolnego, zarządza rzut karny. Kaczmarek niewinnie zamienia go na bramkę.

W 40 min. po rzucie różnym Smólski strzela ostro na bramkę, stojący na linii bramkowej Łacz chwytając piłkę ręką i wybiła ją w pole. Tym razem nie ma karnego. P. Nowakowski uznał bramkę. Bramkę, której nie było.

Wychodząca z boiska drużyna łódzka eskortowali milicjanci; bowiem przed wyjściem zgromadził się tłum, który przybrał agresywną postawę. Dwa milicjantów odprowadziło autobus łodzian do nocei.

W. Lachowicz

## IERZY BEK ZDOBYŁ MISTRZOSTWO

### biąc już w półfinale Kupczaka

XXI mistrzostwa kolarskie w biegach sprinterskich wzbudziły w Łodzi zrozumiałe zainteresowanie. Już na 2 godziny przed rozpoczęciem zawodów bariera okalająca tor kolarski była ściśle obsadzona, na trybunach panował niebываły tłok. Nawet dachy okolicznych budynków dokładnie wykorzystano zamieniając je na podziemne trybuny. Niemal wszyscy widzowie uważali za obowiązek kulki obu rąk zacisnąć w dłoniach, aby „zapewnić” Jerzemu Bekowi koszulkę z Białym Orłem.

Im więcej zbliżano się do finałowego biegu, tym bardziej nerwowa atmosfera ogarniała widzów i 19 u. uczestników mistrzostwa. 10 letni młody wieśniak, że ostatni bój rozegra się między Bekiem i Kupczakiem. Los zmienił końcową fazę mistrzostw. Półfinał już rozstrzygnął o tym kto zdobędzie tytuł mistrza Polski w sprintach. W drugim biegu półfinałowym Bek wylosował Kupczaka. Główny speaker ogłosił wyniki losowania, publiczność zamrugała. Sam Bek zdenerwowany zmusił do wycofania się na starcie Kupczaka około 10 minut. Wreszcie ruszono, Kupczak w myśli dodatkowego losowania zmuszony jest do pierwszego gongu prowadzić, ogląda się przy tym raz po raz. Bek jedzie jednak ostrożnie czekając raczej na inicjatywę swego rywala. Publiczność silnie zdenerwowana z drżeniem serca wycekuje na gong, który ogłasza, że Bek okrażeńiela zarazem finisz. W tym momencie Kupczak pochyla się nad kierownicą schodzą z stołeczka

i zaczyna uciekać. Pierwsze 200 metrów prowadzi z różnicą około 10 m. lecz Bek wśród nieopisanego wrzawy i dopingiu wyraźnie dochodzi Kupczaka, mija go na 100 metrów przed metą. W chwili gdy Bek prowadzi różnicą pół długości Kupczak rezygnuje z dalszej walki. Bieg wygrywa Jerzy Bek o kilka długości. Entuzjazm widzów jest niesłychany, gdyż stało się wiadomym, iż zwycięzca koszulki z Białym Orłem stało się już jedynie formalnością. Ani Bober ani Janicki nie są w stanie zagrozić łodzianinowi w zdobyciu pierwszego miejsca w finale.

Niemalą niespodzianką sprawił młody Janicki z Wrocławia, bijąc już w przedbiegach Kuderta, zaś w ćwierćfinale Wiśniewskiego. Sędzono ogólnie, iż Janicki zadowolił się 4-tym miejscem, lecz wygrywa on niespodziewanie i półfinał bijąc rutynowego Bobera z Warszawy. Brak tego młodego zawodnika uwidocznił jednak Bek wygrywając finał w sposób bezapelacyjny.

Janicki ani na chwilę nie był w stanie zagrozić łodzianinowi. Wyniki technicznie przedstawiają się następująco:

W pierwszym przedbiegu zwyciężył Janek „Slec” Wrocl.

W drugim Kupczak (Łódź)

W trzecim Wiśniewski „Sarmata” (W-wa).

Bek rozprawia się bez większego wysiłku z Boborem.

I przedbieg przynosi niespodziewane zwycięstwo Janickiemu z Wrocławia.

W VI i zarazem ostatnim przedbiegu zwycięża Pietraszewski przed Krysiakiem Zjed. oraz Stoniną Kraków który uległ wypadkowi.

Z międzybiegów dokoptowano do ćwierćfinałów: Bobera i Musiala. I ćwierćfinał: Wygrał Kupczak.

W II ćwierćfinale Bek.

W następnym z kolei biegu ćwierćfinałowym — Janicki.

IV ćwierćfinał przynosi zwycięstwo Boberowi.

Pół finały przynoszą zwycięstwa Janickiego nad Boborem w czasie 16,2, oraz porażkę Kupczaka z Bekiem. Czas uzyskany przez łodzian, na jest stosunkowo słaby i wynosi 14 sek.

W finale Bek pokonał Janickiego w obu biegach wygrywając pierwszy z nich w czasie 14 sek, zaś drugi w 13,1 sek.

Walkę o III i IV miejsce wygrał bezapelacyjnie Kupczak bijąc Bobera w pierwszym biegu w czasie 16,3 zaś w następnym 14,2.

W rozegranych nadprogramowo biegach dla zawodników licencjonowanych na dystansie 10 okrążeń toru zwycięstwa odnieśli: Bednarek Zd. Wola przed Umińskim DKS oraz Pielaszewski Lucjan DKS przed Kuderem MKS W-wa.

Nalożeniem koszulki z Białym Orłem przed Beką, i rozdaniem nagród zakończono XXI Mistrzostwa Polski w biegach sprinterskich.

L. Wanatowski

## WIDZEW - CKS = 5:1 (2:1)

Bramki dla łodzian zdobyli Fornalczyk 3, Gbyl i Cichocki po 1. Dla gości honorowy punkt zdobył Sądowski.

Sędziował p. Dobrzaniecki z Opatowa bardzo dobrze, widzów ponad 3 tys.

Widzew: Uptas, Słaby, Nowak, Konarski, Wochna, Sadowski, Fornalczyk, Cichocki, Gbyl, Marciniak.

CKS: Krzyk, Proksa, Kuźmierzczak, Bakowski, Wójcik, Pięga, Bojanek, Sądowski, Heine, Zalas, Mucha.

Pierwsze 5 minut nie zapowiadało tak wysokiej porażki częstochowian. Przeciwnie. Jakkolwiek gospodarze mieli inicjatywę i atakowali bramkę Krzyka, goście inicjowali napady tym bardziej niebezpieczne, że tyły Widzewa grały słabo. W 5 min. Heine uciekł Konarskiemu i po pedził wprost na bramkę; Uptas wybiegł, rzucił się pod nogi częstochowianina, ale piłka wyszła w pole, skąd prawy łącznik Sądowski posłał ją do pustej siatki.

Ta bramka zdopinguwała gospodarzy do wysiłku ofensywy. Przycis-

neli. W 7 min. po drugim kolejnym rogu był przez Sądowskiego, Fornalczyk z zamieszaniem uzyskał wyrównujący punkt. Widzew zabrakł do solidnej pracy.

Było lepiej niż przed tygodniem, ale wciąż jeszcze słabo. Jak już na wstępie zaznaczyliśmy, wreszcie określami grały formacje defensywne, a zwłaszcza para obrońców. Przez 90 min. widzieliśmy może 2-3 solidne wykopy, reszta to jakiegoś niezdarne odbijanie, pełne luków i przypadkowość. Nie wiele lepiej działo się w pomocy.

Wochna starał się wyrównać spektakl formą niezbyt czystą grą, na szczęście za każdym razem karana przez arbitra. Konarski w pierwszej połowie nie mógł utrzymać Heinego. Zresztą największym i najniebezpieczniejszym błędem tyłów, był brak krycia. W chwili gdy pomocnicy posuwali się napadem, między nimi a obroną powstawała olbrzymia luka, w której czekało na piłkę co najmniej 3 częstochowian. Ze zwłaszcza w pierwszej połowie nie skończyło się to katastrofą, dziękować należy w pierwszym rzędzie... nieudolności napastników przeciwnika.

Braki taktyczne są w chwili obecnej największym mankamentem Widzewa. Sprawozdanie z meczu nie jest okazją do teoretycznych wykładów, to też ograniczymy się do apelu pod adresem nowego trenera: Usprawnić czym prędzej system, zharmonizować współpracę wszystkich linii, a nad wszystko wpoić całej drużynie zasadę, że mecz wymaga gry przez pełne 90 minut, podczas których krycie przeciwnika we wszystkich liniach jest kardynalnym warunkiem przeprowadzania akcji.

Na tym nie wynikały nieporozumienia w napadzie, gdzie jakby nie orientowano się, że w pewnych momentach należy kryć defensywę przeciwnika. Najlepiej spisywał się lewo skrzydłowy Marciniak, któremu jednak partnerzy jeszcze nie dowierzają i stąd nieporozumienia i wiele zmarowanych świetnych podań. Gbyl dziwnie anemiczny. Cichocki miał doskonałe momenty, starał się wychodzić na przebieg. Mało jednak współpracował z całym napadem. Pod tym względem przeliczywał go jednak Fornalczyk, który znacznie przesadził w stosowaniu indywidualnych wyczynów. Sadowski lepszy niż Stempel, też jednak ma duże braki.

W CKS-ie do przerwy bez zartu wywiązywała się z zadań obrona, starannie grał również pomocnicy. W napadzie nie było Heine reszta anemiczna i bez przygotowania technicznego. Krzyk w bramce obronił o

wiele więcej niebezpiecznych strzałów niż się spodziewaliśmy.

Serię bramek otworzył już w 5 min. Sądowski, 2 min. później Fornalczyk wyrównał. Od tej chwili Widzew jest w stałej ofensywie, podczas gdy goście ograniczają się do sporadycznych wypadów. W 26 min. po dośrodkowaniu Sądowskiego, Cichocki piękną główką zdobywa prowadzenie.

W 33 min. przypadkowej kontuzji głowy doznaje Wójcik i przez 10 min. częstochowianie grają w dziesiątkę.

Po pauzie w 7 min. Sadowski przejmie dokładne podanie Gbyla, przeźrucia piłkę górą pod bramkę, gdzie Fornalczyk wspaniałym wolejem zdobywa trzeci punkt.

W 15 min. Gbyl z daleka niespodziewanie strzela w róg. Krzyk robinomuje i chwytając piłkę już za linią bramkową. Próbuje reklamować, że obronił przed bramką, sędzia jednak słusznie uznaje prawidłowo zdobytego goala.

W 26 min. Gbyl wystawił ładnie Fornalczycowi, Krzyk wybiegł do piłki, Fornalczyk był jednak szybszy i podał ją do pustej bramki.

Mimo olbrzymiej przewagi w końcowym okresie gry, łodzianie nie potrafili przełamać muru przeciwnika pod bramką i podwyższyć wyniku.

### Nudv mimo 11 bramek

## ZZK - Grochów = 9:2 (3:1)

Bramki dla łodzian zdobyli: Koczewski 6, Lewandowski 2 i Kmin I. Dla Grochowa: Izydorczak i Skowron.

Sędziował p. Michalik, widzów 2000.

Nikt, kto sam nie był na meczu, nie uwierzył by, że mimo jedenastu bramek, gra była nudna. Gdyby tylko nudna, darowałibyśmy wszystkie winy 22 jej aktorom: była słaba, na poziomie łatwo osiąganym przez lokalne, niekoniecznie A-klasowe zespoły.

Kolejarze łódzcy wzbogacili się o dwa punkty i wybitnie poprawili swe konto bramkowe. Ponieważ w grze chodzi właśnie o bramki i właśnie o punkty, można by sądzić, że łodzianie wywiązały się doskonale z zadania. Tak nie było.

Grochów jest beznadziejnie słabą drużyną. Na dostateczną notę, mimo tylu paszczonych bramek, zasłużył jedynie bramkarz Ługowski. On jednak dawał z siebie wszystko, walcząc do ostatniej minuty. Reszta — bardzo słabiutka, nie wyłączając eks-reprezentantów Warszawy Sty-

kowskiego i Chybowskiego z pomocą, oraz Izydorczaka z napadu.

Z takim przeciwnikiem wygrać na prawdę nie jest trudno. Udowodnił to Koczewski, który nie tylko sam strzelił 6 bramek, ale był współautorem trzech pozostałych. Jego koleżki z napadu ustępowali mu o klasę.

Cały mecz był w większości raczej chaotyczna kopania, niż walka dwu zespołów pretendujących do II-gi.

Bramki padły w następującej kolejności: W 5 min. Koczewski z przeboju zyskał prowadzenie. W 2 min. później wyrównał Izydorczak. W 16 min. Koczewski wepchnął do bramki z piłką bramkarza Ługowskiego. W 34 min. Lewandowski strzałem w róg ustalił wynik do przerwy.

Po pauzie już w 2 min. Lewandowski zdobywa czwartą bramkę. Trzy następne strzela Koczewski w 5, 13 i 14 min. W 24 — Kmin dalekim płaskim strzałem pod poręczkę podwyższa wynik do 8:1. W 28 min. Pisarszczyk wypuszcza z rąk łatwy do obrony strzał Skowrona. Wynik meczu ustala w 41 min. Koczewski.



Dzień w Łodzi

Telefon: red. dyżurnego 257-94

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chądzińskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Wójcickiego (Napiórkowskiego 41), Kowalskiego (Rzgowska 147), Kahana (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smoleńca (Karolewska 48)

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO

Dziś punktualnie o godz. 19 głośna tragikomedia hiszpańska F. de Roia „Celestyna” w reżyserii I. Schillera, dekoracjach i kostiumach Wł. Daszewskiego, w oprawie muzycznej T. Kiesawettera, z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej pod dyrekcją E. Weimana. Obsada tworzą: J. Chojnacka, B. Bronowska, R. Hanin, J. Krasnowiecka, J. Gosławska, M. Koranówna, Z. Rzuchońska, A. Łapicki, H. Borowski, T. Cygler, Wł. Kaczmarski, K. Dęmek, Z. Szymański.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA, ul. DASZYŃSKIEGO NR 34

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. B. Shaw'a „Żołnierz i bohater” z udziałem Hanny Bielińskiej, Adolfa Chronickiego, Kazimierza Dejunowicza, Wandy Luczyńskiej, Adama Mikołajewskiego, Danuty Szafarskiej, Ludwika Tatarskiego i Feliksa Żukowskiego.

Kasa czynna od 11-ej do 13-ej i od 15-ej. Tel. 123-02.

TEATR TUR

Dziś o godz. 19 min. 15 głośna komedia Shaw'a „Profesia Pani Warren”. Ta mieszcza się dowcipem i wytwornym intelektualizmem sztuka ukazała się na deskach Teatru TUR w reżyserii St. Daczyńskiego, w dekoracjach J. Rybkowskiego, z udziałem E. Kuniny, J. Pollakówny, St. Daczyńskiego, J. Maliszewskiego, St. Śródka, Z. Chmielewskiego, St. Bujańskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”

Dziś o godz. 19-ej doskonała komedia muzyczna w 3-ach aktach „Podwójna buchalteria” w reżyserii B. Horskiego. Udział biorą: M. Ślaski, K. Chorzewski, B. Halmirska, J. Grygalska, H. Labuńska, K. Kozela, A. Sawin, S. Piasecka, Z. Romanis, J. Tyczyński i F. Wasilewska. Tańce w układzie J. Ciesielskiego. Orkiestra pod dyr. W. Szcze pańskiego. Bilety wczesniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17-ej 30 w kasie teatru.

KAWIARNIA-DANCING „Maskotka” ul. Piotrkowska 84. Występy artystów oraz kobiecet znakomitego jazzu B-ci Łopatowskich.



- ADRIA - Czarodziejski Kwiat
BAJKA - Złota maska
BALTYK - „Gość”
GDYNIA - Czarodziejski Kwiat
HEL - Nauczycielka bawi się.
MUZA (ul. Pabianicka 173) - Twardzi ludzie
POLONIA - Bohaterki Pacyfiku
PRZEDWIOSNIE - Młoty gentleman
ROBOTNIK - Przygody Nasreddina
ROMA - Robert i Bertrand
REKORD - Powrót o świcie
STYLOWY - W górach Jugosławii
SWIT - Kaprys milionerki
TECZA - W górach Jugosławii
TATRY - Powrót o świcie
WOLNOŚĆ - Piotr I - IIa seria.
WŁOKNIARZ - Serenada w dolinie słońca.
WISŁA - Ojczyzna
ZACHETA - Wesoly pensjonat.
OSWIATOWE - (ul. Piotrkowska 243) Meldunek z pola bitwy. Walka z epidemiami, Port w Anglii. Dodatki.

CENY OGŁOSZEN

Table with columns for text type (Za tekstem, W tekście, Nekrologi, Ogłoszenia drobne) and price per line.

RADIO

Program na poniedziałek 14.7 1947 r. 12.05 Streszczenie wiadomości...

Czytacie „PORUDKĘ”

PRZETARG Pabianicki Przemysł Chemiczny w Pabianicach ul. Roll-Zymierskiego 5...

OBWIESZCZENIE Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 2-go Leonard Naborowski...

WOZKI dziecięce, sportowe z firmy „Kon-Kon” poleca Spółdzielnia OM TUR-owa „Start”...

WIENIEC-ZDROJ (st. Swieradów Zdrój) k/Jeleniej Góry. Pensjonat „HANKA”...

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ na wydziały: mechaniczny, elektryczny, chemiczny i włókienniczy...

Mieszkańcowa plaga egipska Stworzenia najbardziej dokuczliwe

Każdy się domyśli, że są to plagię krwio pijące pluskwy. Jak się od nich uwolnić gdy otrzymano się mieszkanie zapluskwione? Na prośbę w znanym składzie aptecznym o najskuteczniejszy środek, otrzymuje się obojętną odpowiedź: na to robactwo nie ma naprawdę skutecznego środka!

To nie może być prawdą, myśli się i kupuje różne preparaty. Domownicy duszą się w mieszkaniu od nieznosnych zapachów, po tym długo się wszystko, co się nadaje do tego, wietrzy, trzepie, znowu zlewa „niezawodnymi” sanitolami i t. p., utrzymuje mieszkanie w najstaranniejszym porządku...

NAGMINNE ZJAWISKO Ponieważ pluskwy, zadowolone w mieszkaniu, to w Polsce zjawisko nagminne, nietylko wstrętne, ale i niebezpieczne, należy mu wydać stanowczą walkę...

W mieszkaniach starannie utrzymanych, jakoś się od tego plagięstwa uwalnia, ale jak wygląda ją mieszkania ciasne, przedudnione, rzadko wietrzone? Raz koło Wielkiej Nocy wynosi się sprzęty na podwórze, zlewa, co się da, wrzącą wodą, jakiś czas jest spokój, a wkrótce zaczyna się orgia „krwio pijęców” na nowo.

Niestety, tak, jak lekarze nie chcą znaleźć środka skutecznego przeciw dokuczliwemu katarowi, tak też władze samorządowe z obojętnością traktują nadal zjawisko orgii, urządzonych przez krwi żądne insekty.

JEDYNY SPOSÓB

Ponieważ pomocy nie widać, możeby tak ogłosić konkurs na najskuteczniejszy środek przeciw temu robactwu? Przed wojną ogłaszali różni szarlatani skuteczne sposoby wyteplenia. Kosztowało drogo, czasem się coś przy sposobności spaliło, a rezultat był niewielki.

Pomoc rzeczywistie skuteczną może dać tylko akcja, przeprowadzona systematycznie przez urzędy sanitarne w całych blokach mieszkalnych i stopniowo obejmująca ulicę po ulicy. Inicjatywa prywatna na tym odcinku stanowczo zawodzi.

Potrzebne pieniądze napewno mieszkańcy wyłożą, o ile będą mieli zapewnienie, że mieszkanie ich będą czyste, jak pozabawione miejskiego kurzu powietrze nasyconych dolin i gór.

W walce z gruzlicą

Wydział Lekarski Uniwersytetu Łódzkiego przy udziale Wydziału Zdrowia m. Łodzi organizuje w naszym mieście 7-tygodniowy kurs dokształcający dla lekarzy z dziedziny kliniki i społecznej walki z gruzlicą.

Kurs rozpoczyna się 13 października. Podania z życiorysami i podaniem przebiegu praktyki, oraz danymi o dyplomach należy przesłać do 10 września pod adresem: Menniszki 7 - Centralna Poradnia Przeciwgruzlicza.

Stuchacze kursu otrzymają po 10 tys. zł w charakterze stypendium, zaś lekarze z poza Łodzi otrzymają poza tym bezpłatne utrzymanie i mieszkanie.

Kurs organizowany jest z inicjatywy Ministerstwa Zdrowia.

P. P. FILM POLSKI CENTRALNE BIURO WYNAJMU FILMÓW ŁÓDŹ UL. SIENKIEWICZA 33 ogłasza PRZETARG na dostarczenie maszyn do pisania z długim wałkiem (60 cm.)...

OGŁOSZENIE Przedsiębiorstwo Państwowe „FILM POLSKI” Dział Budownictwa Łódź, ul. Targowa 61, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie dołu osadowego...

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze Dr med. SIENKO KSAWERY, specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilinskiego 132, w godz. 12-2 i 4-6. Tel. 205-55.

Nauka i wychowanie MATEMATYKI, logiki, logistyki, semantyki, teorii poznania, metodologii udziela doświadczony profesor Bednarska 24 m. 18. -7286

15 PŁOCH i 5 par niciełnic o różnych wymiarach do sprzedania. - Wiadomość wieś Mileszki 13, gm. Nowosolno. -7285

POSZUKUJE się energetyka, technika budowlanego, 2 ref. administ. Zgłaszać się do kierownika Personalnego Państw. Zakł. Konfekcyj. Osrodek Nr 4 Sterlinga 26.

Redaktor naczelny: ARTUR KARACZEWSKI - przyjmuje od godz. 12-ej do 13-ej. SEKR. RED. - od godz. 10-ej do 11-ej.

WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA” NASZE TELEFONY: Centrala Telefoniczna Redakcji i Administracji 136-91 i 257-94

Lokale INŻYNIER poszukuje umeblowanego pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Konstrukcyjne, ul. Sienkiewicza 47, parter -7284

Redakcja - Łódź, Piotrkowska 68, Administracja - Łódź, Piotrkowska 70. Redakcja honoruje tylko artykuły zamówione i rękopisów nie zwraca się. Warunki prenumeraty: miesięcznie z dostawą do domu - zł 90. Prenumerata zbiorowa (od 20 egz. - zł 60. Prenumerata z odbiorom w Administracji - zł 75. Drukarnia Nr 4, Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”, Łódź, ul. Żwirki 2.